

Arkadiusz Morawiec*

MIĘDZY „PIĘKNĄ CAŁOŚCIĄ” (1983)
A „WYSYPISKIEM ŚMIECI” (1995–2008):
ROZMOWY POLSKIE... JAROSŁAWA MARKA
RYMKIEWICZA

Kilka lat temu Zbigniew Fałtynowicz, przyglądając się walorom literackim *Wędrówek po guberni augustowskiej w celu naukowym odbytych*, ogłoszonych drukiem w 1859 roku, stwierdził:

Świadomy drzemiących w suwalskiej ziemi treści, Aleksander Połujański, który jako jeden z pierwszych zaklął Suwalszczyznę w słowo, zawarł w [*Wędrówkach po guberni augustowskiej...*] przesłanie: „Dla was, historycy, archeologowie, poeci i malarze, chcę wskazać drogie okruchy czy też pyłki szacownych zabytków i skarbów naszej prowincji; z tych pyłków utworzyć piękną całość będzie waszem zadaniem”. Podjął się tej próby – *stricte* literackiej – znakomity współczesny poeta, prozaik, eseista i dramaturg Jarosław Marek Rymkiewicz, tworząc *Rozmowy polskie latem roku 1983*, najwybitniejszą – moim zdaniem – powieść, jaką o Suwalszczyźnie napisano, której akcja dzieje się w Gawrychrudzie nad jeziorem Wigry. Wykorzystał w tym utworze [...] motywy zaczerpnięte z *Wędrówek...*, m.in. miejscowe podanie o jeometrze Misiukiewiczu z Jegłówka, legendę o wielkiej miłości Egle i Żaltisa czy niektóre informacje o Tatarach. Służą one pisarzowi do egzystencjalnych i historycznych rozważań, podobnie jak i inne wydarzenia – historyczne! – z przeszłości Suwalszczyzny. Ale to jest już temat na inną refleksję¹.

Zdaje się, że refleksji tej ani Fałtynowicz, znawca Suwalszczyzny i jej literackich utrważeń, ani nikt inny dotąd nie podjął. A przecież trudno się nie zgodzić, że *Rozmowy polskie...* są dziełem wybitnym. Tym bardziej zdumiewa ich nieobecność w opracowanej przez Fałtynowicza, wydanej w 2008 roku, antologii *Opowieść o ziemi augustowskiej*, prezentującej utwory poświęcone także Suwalszczyźnie².

* Prof. dr hab. Arkadiusz Morawiec, Instytut Filologii Polskiej i Logopedii Uniwersytetu Łódzkiego, ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-6424-1194>.

¹ Z. Fałtynowicz, *Walory literackie „Wędrówek po guberni augustowskiej w celach naukowych odbytych”*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2017, nr 17, s. 64.

² *Opowieść o ziemi augustowskiej. Antologia*, wybór, układ i red. Z. Fałtynowicz, posł. T. Budrewicz, Augustów 2008.

Warto zatem przypomnieć *Rozmowy polskie latem roku 1983* – rozważając je między innymi w kontekście regionalistycznym, nie gubiąc przy tym innych, bogatych odniesień: społeczno-politycznych, filozoficznych, literackich.

Przypomnijmy, że zmarły w 2022 roku autor *Rozmów polskich...* był w młodości entuzjastą komunizmu, następnie sprzyjał opozycji demokratycznej, szczególnie estymą darząc Adama Michnika, zaś po roku 1989 zbliżył się do prawicy, stając się jej intelektualnym patronem. Od lat 90. uchodził za jednego z najbardziej kontrowersyjnych polskich pisarzy, przy czym rozpałał wówczas emocje raczej polityczne niż estetyczne³. Sam zresztą przyczynił się do tego, udzielając licznych wywiadów, z których część ukazała się w tomie *Rozmowy polskie w latach 1995–2008*⁴, publikując w 2007 roku esejistyczną książkę *Wieszanie*⁵, odczytywaną jako głos w sprawie potrzeby przeprowadzenia lustracji, czy drukując, w dziewięć dni po katastrofie smoleńskiej, wiersz *Do Jarosława Kaczyńskiego*, zawierający te, będące tyleż subiektywną diagnozą, ileż apelem, słowa:

To co nas dzieliło – to się już nie sklei
 Nie można oddać Polski w ręce jej złodziei
 Którzy chcą ją nam ukraść i odsprzedać światu
 Jarosławie! Pan jeszcze coś jest winien Bratu!⁶

O adresacie tego wiersza w jednym z wywiadów pisarz stwierdził: „Wszystko, co robi Jarosław Kaczyński, jest dobre dla Polski. Podkreślam – wszystko”⁷.

O stosunku Polaków do Rymkiewicza, wyznaczanym przez bieguny wyznawczości i skrajnej niechęci, decydowały w ostatnich latach jednak nie tylko jego ostentacyjnie ujawniane poglądy polityczne, lecz i wybory szersze, ideowe. Po przełomie 1989 roku stał się Rymkiewicz patronem konserwatystów, propagatorem idei Polski, jak niegdyś mówiono, samoswojej. A przecież jego dawniejsza twórczość, drukowana od połowy lat 50., była wyrazem fascynacji kulturą śródziemnomorską, jej tradycją, bogactwem, różnorodnością. Tymczasem w 1995 roku pisarz stwierdził dobitnie:

Cywilizacja zachodnia, do której przez lata tak tęskniliśmy i którą tak naiwnie adorowaliśmy (i adorujemy), ukazała nam swoją straszną twarz: maskę śmierci, Polska staje się, nawet już się stała wielkim wysypiskiem śmieci, wielkim śmietnikiem

³ Por.: „Nie ma w Polsce pisarza bardziej kontrowersyjnego niż Jarosław Marek Rymkiewicz, nie ma też twórcy, który wzbudzałby większe emocje”, *Spór o Rymkiewicza. Wybór publicystyki*, red. T. Rowiński, Warszawa 2012, s. IV okł.

⁴ J.M. Rymkiewicz, *Rozmowy polskie w latach 1995–2008*, Warszawa 2009.

⁵ Tegoż, *Wieszanie*, Warszawa 2007.

⁶ Tegoż, *Do Jarosława Kaczyńskiego*, „Rzeczpospolita”, nr z 19.04.2010, <https://www.rp.pl/publicystyka/art15253771-do-jaroslaw-a-kaczyńskiego> [dostęp 1.10.2024].

⁷ J.M. Rymkiewicz, *Rozmowy polskie w latach 1995–2008*, s. 192 (wypowiedź w rozmowie z J. Lichocką z 17.08.2007 r.).

Europy. Wszystkie śmieci i fekalia zachodniej (może należałoby raczej powiedzieć: amerykańskiej) kultury wylewają się teraz tutaj⁸.

Oczywiście, można uznać tę wypowiedź za przesadny, może prowokacyjny, wyraz niechęci do zalewającej Polskę zachodniej popkultury, a jednak świadczy ona, także i przede wszystkim, o narastającej w Rymkiewiczzu niechęci wobec Europy (i szerzej: Zachodu) oraz jej oświeceniowego dziedzictwa: idei postępu, liberalizmu, pragmatyzmu – jako mających rzekomo wieść do zaniku wartości duchowych.

Pozostawmy jednak na boku wybory polityczne dokonane przez pisarza po roku 1989. Niezależnie od nich Rymkiewicz jest jednym z najważniejszych polskich twórców ostatnich dziesięcioleci. Przyznawali i przyznają to także jego ideowi adwersarze⁹. *Rozmowy polskie latem roku 1983*, opublikowane w 1984 roku równocześnie w Instytucie Literackim w Paryżu i w niezależnym wydawnictwie NOW-a¹⁰, należą do jego najważniejszych dokonań pisarskich. Jako że zawierają treści antykomunistyczne, autor spotkał się ze zdecydowaną ripostą władz PRL-u – został represyjnie usunięty z Instytutu Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, gdzie pracował od 1965 roku¹¹.

Jednym z tematów *Rozmów polskich latem roku 1983* jest więc polityka. Tytuł utworu przywodzi na myśl frazę: „nocne Polaków rozmowy”, zadowioną w polszczyźnie dzięki Mickiewiczowi, którego wiersz *Do Matki Polki* wieńcza słowa:

Zwyciężonemu za pomnik grobowy
Zostaną suche drewna szubienicy,
Za całą sławę krótki płacz kobiecy
I długie nocne rodaków rozmowy¹².

Dnia 13 grudnia 1981 roku na snucie podobnych rozmów, niewesołych, skazał Polaków generał Jaruzelski – wprowadzając stan wojenny i niszcząc „Solidarność”, brutalnie przerywając szesnastomiesięczny karnawał wolności. Rozmowy Rymkiewiczowskich bohaterów prowadzone są jednak nie tylko nocą, lecz również za dnia, zresztą nie zawsze w nastroju minorowym. Toczą się podczas grzybobra-

⁸ J.M. Rymkiewicz, *Rozmowy polskie w latach 1995–2008*, s. 7 (wypowiedź w rozmowie z T. Marjanem i D. Suską z pierwszych dni lipca 1995 r.).

⁹ Opinię taką wyraził m.in. w prywatnej rozmowie ze mną 9.12.2016 r., prof. Michał Głowiński.

¹⁰ J.M. Rymkiewicz, *Rozmowy polskie latem 1983 (fragmenty powieści)*, Paris 1984; *Rozmowy polskie latem roku 1983*, Warszawa 1984.

¹¹ Zob. J.M. Rymkiewicz, *Do moich kolegów z IBL*, „Kultura” 1986, nr 3, s. 70; A. Podemska-Kaluża, *Próba czasu. „Rozmowy polskie latem roku 1983” Jarosława Marka Rymkiewicza – powieść drugiego obiegu po trzydziestu latach* [w:] *Jarosława Marka Rymkiewicza dialogi z tradycją*, red. L. Banowska, W. Ratajczak, Poznań 2016, s. 77–79.

¹² A. Mickiewicz, *Do matki Polki*, „Goniec Krakowski” 1831, nr 204, s. 784 (pisownię zmodernizowałem).

nia i połowu raków, na pomoście nad jeziorem i na ławeczce pod krzakiem dzikiej róży. Wiodą je ze sobą inteligenci, spędzający wakacje w pensjonacie pani Anieli w Gawrychrudzie nad jeziorem Wigry¹³.

Pierwsza z rozmów, otwierająca utwór, toczy się 22 lipca 1983 roku – w dniu, w którym zniesiono stan wojenny. Dotyczy politycznych i moralnych wyborów, przemocy stosowanej przez komunistyczne władze, amnestii dla więźniów politycznych. Dodajmy, że książka Rymkiewicza uznawana jest za jedną z najznakomitszych literackich diagnoz „Polski Jaruzelskiej”, przy czym, inaczej niż większość podejmujących ten temat utworów, znamionuje ją filozoficzny umiar, brak martyrologicznego zaciętrzewienia i „solidarnościowego” mesjanizmu¹⁴. Polityka nie jest jednak ani wyłącznym, ani najważniejszym tematem tej książki. Zawartość *Rozmów...* trafnie scharakteryzował, tuż po ich ukazaniu się, Czesław Miłosz w szkicu zatytułowanym *Nad Wigrami*:

Jest to śliczna książka o nieco mylącym tytule, jako że można się po nim spodziewać jeszcze jednej wymiany diagnoz politycznych. Naprawdę opisuje ona wakacje nad jeziorem Wigry i ma za tło, a może nawet za główny temat, przyrodę Suwalszczyzny, tudzież jej przeszłość. Polityka, jakże by inaczej, ciągle powraca w rozmowach, jakie *alter ego* autora, pan Mareczek, toczy z panem Stefanem, z Witkiem-Jankiem, z panem Rysiem, z panią Mareczkową, z panią Żabką, ale wymiar jej inny, szerszy niż słowo „polityka” narzuca: wymiar wielkiego „być albo nie być” jednostek i narodów. Gdyż książka została napisana przez poetę o filozoficznym usposobieniu i filozoficznym przygotowaniu. Zarazem jednak ten poeta, dostatecznie przemysłny, żeby unikać suchego filozoficznego dyskursu, wypowiada się językiem najprostszyc spozrzeń, np. przy zbieraniu malin czy łowieniu raków, albo medytuje nad przeszłością – tutaj, w Suwalszczyźnie, także nad losem pierwotnych mieszkańców tej ziemi, doszczętnie wytępionych Jadźwingów¹⁵.

Rymkiewicz zaczął pisać *Rozmowy...* w lipcu 1983 roku w pensjonacie Wandy i Antoniego Jasiewiczów, mieszcącym się w Gawrych Rudzie pod numerem 29, goszczącym nieprzychylnie nastawionych do władzy inteligentów¹⁶. Po latach wspominał:

Siedziałem w pokoiku, który wynajmowaliśmy w pensjonacie nad Wigrami. Patrzyłem przez okienko na jezioro i żaglówki pływające po jeziorze. I pomyślałem, że wszyscy robią coś dla innych, dla społeczności, dla wspólnoty, a ja nie wiem, co

¹³ Urzędowa nazwa tej miejscowości brzmi obecnie: Gawrych Ruda.

¹⁴ Zob. M. Orski, *Dialogi z Wielkim Psujem*, „Odra” 1993, nr 4, s. 7–8.

¹⁵ C. Miłosz, *Nad Wigrami*, „Kultura” 1984, nr 10, s. 97.

¹⁶ Zob. wypowiedź Z. Fałtynowicza w filmie dokumentalnym *Rymkiewicz. Historia i metafizyka*, realizacja i scen. P. Dakowicz, B. Netz, Telewizja Polska, Polska 2020. Film dostępny jest online: <https://vod.tvp.pl/filmy-dokumentalne,163/rymkiewicz-historia-i-metafizyka,295782> [dostęp 1.10.2024].

mógłbym zrobić. [...] A potem przyszło mi do głowy, że jedyną rzeczą, którą potrafię zrobić, którą jako tako potrafię wykonać, to jest zapisanie tego, co w sierpniu roku 1983 mówili nad jeziorem Wigry warszawscy inteligenci. To i siedząc przy tym okienku, przy takim koślawym stole, w takich blokach w kratkę napisałem książkę *Rozmowy polskie latem roku 1983*¹⁷.

W paryskim pierwodruku tej książki widnieje słowo „powieść”. Nie jest ona jednak powieścią, jest raczej, mniej zobowiązująco rzecz ujmując, „opowieścią” – swobodną, pełną dygresji, zawierającą luźno splecione epizody, a przy tym gatunkowo niejednorodną, łączącą w sobie elementy autobiografii, eseju, „rozmów zmarłych”, różnych mikrofabuł. Epizody wywiedzione są zarówno z doświadczeń własnych autora, jak i jego lektur. Bohaterem utworu jest pan Mareczek, pisarz, pracujący – „na oczach” czytelnika – nad swoim nowym dziełem. Wprawdzie przypomina on Rymkiewicza, jednak niezupełnie jest z nim tożsamy¹⁸. To właśnie pan Mareczek zapewnia *Rozmowom...* spójność. Wsłuchujemy się w jego rozmyślenia, wysłuchujemy jego uwag, czytamy jego najnowsze próby prozatorskie i wraz z nim zwiedzamy bliższe i dalsze okolice jeziora Wigry. Te wędrowki, co ważne, odbywają się nie tylko w przestrzeni, lecz i w czasie. Rzecz jasna – również w pisarskiej wyobraźni.

Geografia splota się więc w *Rozmowach...* z historią i – ze zmyśleniem. Historii dotyczy między innymi, nurtujące bohatera, historiozoficzne pytanie o jej sens, jej determinanty, kierunek rozwoju. Były to pytania w 1983 roku szczególnie ważne – po kolejnym zdławieniu marzeń Polaków o wolności. „Dlaczego nam ciągle ktoś robi coś strasznego?” (s. 86)¹⁹ – zastanawia się pan Mareczek, szukając jednocześnie pocieszenia, wierzy bowiem głęboko, że „istnieje coś takiego jak sprawiedliwość dziejowa, jak moralność w historii. Istnieje bowiem – choć tego pan Mareczek nie jest już taki pewien – Bóg” (s. 31); „Tak, dobro zwycięży. A my jesteśmy po stronie dobra i dobro jest po naszej stronie” (s. 32). Tę nadzieję zdają się nieco osłabiać zawarte w *Rozmowach...* wzmianki o współdziale Polaków w unicestwieniu Jądzwingów czy polskim antysemityzmie, a także... „wyeksterminowaniu” (s. 104) raków w jeziorach Długim i Mulicznym.

Zagłada, unicestwienie, nicość – to kluczowe tematy tej książki. (Nawiasem mówiąc, zagłada, ujmowana jako masowe unicestwianie ludzi przez ludzi, stanie się tematem kolejnych książek Rymkiewicza: *Umschlagplatz* i *Kinderszenen*)²⁰. Wsze-

¹⁷ J.M. Rymkiewicz, wypowiedź; cyt. za: A. Podemska-Kałuża, *Próba czasu...*, s. 74.

¹⁸ Por.: „we mnie wtedy było (może i nadal jest) coś z pana Mareczka. Trochę się z niego śmiałem, a trochę nim byłem”, *W dziesięć lat później (To dzięki Solidarności potrafiliśmy samych siebie przekonać, że chcemy i potrafimy żyć jako Polacy)*, [z J.M. Rymkiewiczem] rozm. B. Sulek, „Tygodnik Solidarność” 1993, nr 44, s. 12.

¹⁹ Cytuję *Rozmowy polskie latem roku 1983* według edycji szóstej, przejrzonej i poprawionej przez autora (Warszawa 2003); numerację stron podaję bezpośrednio po cytatach.

²⁰ J.M. Rymkiewicz, *Umschlagplatz*, Paris 1988; *Kinderszenen*, Warszawa 2008.

lako niszczą nie tylko ludzie, niewykluczone, że czyni to również diabeł, nazywany w utworze Wielkim Psujem, natomiast z pewnością unicestwia czas, bezlitośnie obchodzący się z wszelkim istnieniem – ludźmi i ich dokonaniem, zwierzętami i roślinami. „Gdzie oni są – myśli pan Mareczek – ci wszyscy nasi zmarli?” (s. 45), „gdzie jest to wszelkie życie, co już nie jest, już przestało być życiem?” (s. 46). Za pośrednictwem bohatera autor zadaje pytania, jakich rzekomo „pisarze XX wieku wstydzą się zadawać” (s. 95). Niestety, niełatwo znaleźć na nie odpowiedzi, dotyczą bowiem kwestii metafizycznych – tego, „czy Bóg istnieje, czy człowiek jest na coś potrzebny Bogu, czy ziemia dana jest we władanie szatanowi, czy życie tu na ziemi jest karą, czy nagrodą, czy ma w ogóle jakiś sens” (s. 95).

Rozmowy... podnoszą szereg fundamentalnych problemów, dotyczących, poza już wymienionymi, także wolności i etyki. Wyraża je pisarz na różne sposoby – poprzez dyskurs i fabułę, w tonacji poważnej i komicznej. Środki te są zazwyczaj ze sobą splecione, jak choćby w scenie kuszenia pana Mareczka przez Wielkiego Psuja, oferującego mu różne ziemskie dobra (talon na fiata 125p z eksportowym wyposażeniem, paszport, chwile uniesienia z piękną dziewczyną) w zamian za publiczne oszkalowanie Michnika lub Kazika (domyślamy się w nim Kazimierza Orłosia), który opublikował „u Giedroycia” książkę.

Mimo poważnej problematyki czyta się *Rozmowy...* z przyjemnością, „lekkotą”. Autor częściej zadaje pytania, niż formułuje odpowiedzi; pobudza do refleksji, zachęca do niej, okraszając swoje wywody humorem i nie stroniąc od autoironii. Lektura tej książki, jak trafnie ujął to Marek Zaleski:

przynosić ma uspokojenie i rekreację czytelnikowi maltretowanemu przez Historię, na jawie i we śnie. Humor i pogodna afirmacja świata powodują, że nawet jeśli uświadamiamy sobie obecność wszechpotężnego zła, nawet jeśli wiemy, że codziennie się ono o nas ociera, to nasza wiara w realność cudu istnienia, w metafizyczne usprawiedliwienie naszej egzystencji, oddala lęk i trwogę. Zło jest tutaj po to, aby silniej można było doświadczać istnienia dobra...²¹.

W tej „rekreacyjnej” lekturze (a raczej rekreacyjnym modelu lektury) pomagają również miejsce, z którego pan Mareczek, a właściwie Rymkiewicz, wysnuwa swoją opowieść. Jest nim nadwigerska wieś Gawrychruda i, szerzej, Suwalszczyzna, kraina niezwykle piękna (jedna z najbardziej malowniczych w Polsce). Oprócz miejsca ważne są także jego literackie utrwalenia. Mam na myśli przywołane już *Wędrowki...* Połujańskiego²² czy przewodnik *Puszcza Augustowska* z 1980 roku (dodajmy: Lechosława Herza)²³, z którego zaczerpnął pisarz informacje dotyczące dziejów tego obszaru. Nie mniej istotne źródło, choć przede wszystkim inspirację,

²¹ M. Zaleski, *J.M.R. w brzuchu wieloryba* [w:] tegoż, *Mądrym biada? Szkice literackie*, Paris 1990, s. 110.

²² A. Połujański, *Wędrowki po guberni Augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Warszawa 1859.

²³ L. Herz, *Puszcza Augustowska. Szlaki turystyczne*, Warszawa 1980.

stanowił dlań *Przewodnik po Polsce północno-wschodniej* z 1935 roku. Z jego suchych i zdawkowych, a mając na uwadze powojenną perspektywę, należałoby też rzec: „szczątkowych”, informacji wysnuwa Rymkiewicz barwne i zaskakujące mikrofabuły, w których „spotyka” ze sobą, sytuując ich w wiecznym „teraz”, trzech rycerzy Władysława Jagiełły (którzy mieli ufundować Sejny), rozstrzelanego w Wilnie Szymona Konarskiego, urodzoną w Suwałkach Aleksandrę Piłsudską oraz panią Fligeltaub, właścicielkę jedynej w Sejnach w połowie lat 30. hotelu. Źródłem ostatniej z tych opowieści jest informacja dotycząca bazy noclegowej w Sejnach: „Hot.: Fligeltaubowej, ul. Piłsudskiego – 3 pk. 1 zł. 50 gr. do 2 zł. za dobę”²⁴.

Dziełem zaś kluczowym dla uchwycenia sensu ideowego *Rozmów...* okazuje się, czytany przez panią Marczkową i z admiracją traktowany przez pana Marczkę, *Pan Tadeusz*. Znamienne, że bohaterowie *Rozmów...* w niejednym bohaterów Mickiewiczowskiego arcydzieła (notabene, również napisanego po klęsce) przypominają: jedzą, piją, zbierają grzyby, borówki i maliny, łowią raki, obserwują przyrodę i kobiece piękno, i namiętnie dyskutują o kwestiach zasadniczych, nie zapominając jednak o sprawach całkiem przyziemnych, praktycznych. Pana Marczkę zachwyca w dziele poety z Nowogródka zwłaszcza umiejętność opisu – chwytającego świat w jego konkretności, utrwalającego chwilę, wyjątkowość każdego istnienia. W *Panu Tadeuszu*, jak konstatuje bohater, toczy się „wielki bój o istnienie widzialnego świata, o istnienie tego, co jest jednorazowe, jedyne i właśnie dlatego najprawdziwiej jest. To jest bój przeciwko przemijaniu, marnieniu, rozpadowi” (s. 205–206). „O Boże, Boże, żebym ja tak umiał pisać. Żebym choć jedną rzecz, jedno istnienie zdołał tak opisać, żebym choć jeden obłok, jeden liść łopucha uratował od nicości” – lamentuje bohater (s. 206).

Cóż jednak łopuch! Po Jadźwingach zostały się jedynie drobne artefakty, a także kurhany przy szosie nr 11:

tam gdzie za Suwałkami, za Szwajcarią skręca się na Szypliszki. I zostały jeszcze te strzępy języka, strzępy jego fonetyki zachowane w nazwach miejscowych, te wszystkie su, szy, szut, a także wiż, ejsz, szesz, i jeszcze żaj, lisz, ysz, które szeleszczą, gwiżdżą, poświsują w Kadaryszkach, Maszutkiniach, Wiżajnach, Bondziszkach (s. 27–28).

Żona bohatera, odnosząc się do zagłady polskich Żydów, stwierdza wszakże, jakby z większą dozą optymizmu: „Kiedy jakaś cywilizacja, jakaś kultura zostaje zniszczona, to zawsze zjawia się ktoś taki jak Singer, kto zapisuje to, co właśnie zostało zniszczone” (s. 90). Należy tu dodać, że pan Marczek (a niewykluczone, że i sam Rymkiewicz) uważa Izaaka Bashevisa Singera za największego i bodaj jedyne go warte go czytania prozaika drugiej połowy XX wieku; jego wielkość ma

²⁴ *Przewodnik po Polsce w 4 tomach*, t. 1, *Polska północno-wschodnia*, red. S. Lenartowicz, Warszawa 1935, s. 134.

się przejawiać w tym, iż „dał on świadectwo” (s. 92), a zatem coś ocalał. W stosunku do samego siebie pan Mareczek zachowuje większy dystans:

Zostanie po nim przecież to, co właśnie pisze: ten opis grzybobrania, te rozważania o Jadźwingach, te rozmowy. A także zostaną po nim wszystkie jego wiersze opisujące rozkład, gnicie, próchnienie kości czołowych, piszczele, nerek, wątroby, płuc, gardeli i łokci. Nie bądź taki pyszny, Mareczku. Bo może po tobie zostać akurat to, co zostało po Jadźwingach: czyli nic, nic, nic. Albo co najwyżej [...] strzępy fonetyki, która będzie dla nikogo niezrozumiała, nikomu niepotrzebna: szcz, brzdź, grzdź. Jakiś niezrozumiały, głuchy bełkot, jakiś bełkocik, który z obrzydzeniem wspomni w przypisie zamieszczonym na stronie 729 historyk literatury wieku dwudziestego pracujący w wieku dwudziestym trzecim. Tyle co po Jaćwieży (s. 29).

Unicestwieniu jednak, o czym była już mowa, podlegają nie tylko ludy i narody... Nie są zatem *Rozmowy polskie...*, a w każdym razie nie są przede wszystkim, utworem politycznym – jak zwykło się je czytać. Są, jak ujął to w 1995 roku ich autor, „książką o naszym tutejszym istnieniu nad brzegiem jeziora, pod krzakiem czeremchy”²⁵. Warto podążyć tym tropem, nawiasem mówiąc, dostrzeżonym przez Miłosza. Główny urok opowieści Rymkiewicza autor *Doliny Issy* widzi w tym, co stanowi znanie jego własnej twórczości. Jest nim: „żywe odczucie, że cenna jest chwila, że czas ją porывa, ale tym bardziej powinniśmy być wdzięczni za blask wody, kolory nieba, zapachy traw. Jak i smak tego, co dzisiaj jemy na obiad, na przykład pierogów”²⁶. Rymkiewiczowi możemy być wdzięczni choćby za wzmiankę o (nieistniejącym już) kiosku z kielbaskami z rożna na ulicy Noniewiczza w Suwałkach. Z każdym dniem ubywa tych, którzy ów kiosk pamiętają...

Zapewne nie znajdziemy w literaturze polskiej wybitniejszego utworu „dziejącego się” na Suwalszczyźnie (miałby więc Fałtynowicz rację). Trudno też znaleźć dzieło, które w sposób bardziej ostentacyjny i zarazem szczerzy wyrażałoby zachwyt nad wigierską okolicą – „która jest rajem, która byłaby rajem, gdyby nie to, że wszystko tu umiera, a nim umrze, cierpi, ponieważ musi umierać i umrzeć” (s. 44). Myśl o przemijaniu, o śmierci jest najtrwalszym znamieniem twórczości Rymkiewicza, tym większą zatem wagę, jako przejaw zmagania się pisarza z nicością, zyskuje zawarty w końcowej partii *Rozmów...* opis, połączony z jeziorem Wigry, jeziora Staw (w utworze nazwanego wszak inaczej):

warto postać trochę nad tym jeziorem, które nazywa się Jezioro, bowiem widok jest tak piękny, że temu, kto patrzy, zaraz przychodzi do głowy taka myśl: Jest bardzo prawdopodobne, jest nawet całkiem pewne, że tak pięknego widoku już nigdy w życiu nie zobaczę, więc muszę zrobić coś takiego, żeby ten widok na całe życie

²⁵ J.M. Rymkiewicz: *Rozmowy polskie w latach 1995–2008*, s. 19 (wypowiedź w rozmowie z T. Mażeranem i D. Suską z pierwszych dni lipca 1995 r.).

²⁶ C. Miłosz, *Nad Wigrami*, s. 104.

zapamiętać, a przynajmniej muszę tu trochę postać, żeby tego widoku i tego piękna nie obrazić moją nieuwagą i moim pośpiechem (s. 228).

Wigierskiej okolicy, w której, i dzięki której, poczęły się *Rozmowy polskie latem roku 1983*, nadał Rymkiewicz wymiar tyleż konkretny (poświadczają to topografia i toponimia: droga na Walne, żwirownia w Sobolewie, wigierskie wyspy Ordów, Ostrów i Krowa, jeziora Muliczne i Długie)²⁷, co zgoła mityczny. Drocząc się z panią Żabką, pan Mareczek, posądzony przez nią, częściowo nie bez racji, o kulturowanie zaściankowego i anachronicznego patriotyzmu – uznawanie, że oś ziemską jest dokładnie tam, gdzie on właśnie stoi, odpowiada: „Oś ziemską łatwo dostrzec, kiedy pójdzie się drogą wzdłuż jeziora i tam, gdzie przecinają ją tory kolejki, skręci się w prawo. Tam jest taki mały maliniak, a zaraz za nim rosną trzy jałowce. Tam jest właśnie oś ziemską. Wieczorem można nawet usłyszeć, jak skrzypi” (s. 211).

Pomimo że pan Mareczek nie wypowiada tych słów serio, warto by z *Rozmowami polskimi...* pod pachą, tymi z roku 1983, wybrać się w poszukiwaniu tego tajemniczego, jedyne w swoim rodzaju miejsca. W poszukiwaniu tajemnicy, nie zaś po to, by, jak w rozmowach z lat 1995–2008, wysłuchiwać prawd nieznoszących sprzeciwu. Różnicę między tymi książkami trafnie wychwycił Stanisław Gębala. Tytuł zbioru wywiadów z Rymkiewiczem, *Rozmowy polskie w latach 1995–2008* – powiada krytyk –

nawiązujący do tamtych niezapomnianych rozmów z lata 1983 r., może łatwo zmylić czytelnika mającego nadzieję na kolejne spotkanie z panem Mareczkiem lub kimś równie sympatycznym. Tymczasem tu czekają go już tylko spotkania z autorem, który – z całą powagą i bez cienia ironii – co najwyżej powtarza wzniosłe głupstwa, jakie pan Mareczek mówił z wdziękiem i trochę szelmowskim przymrużeniem oka²⁸.

Rzecz jasna, Gębala (notabene, w szkicu opublikowanym w periodyku lewicowym, jeśli nie zgoła postkomunistycznym) przesadza o tyle, że Rymkiewicz od czasu do czasu wypowiada się również niewznieśliwie i rozsądnie. Gębala zapewne miał na myśli sądy radykalne, generalizujące i pochopne, jak choćby te: „Cywilizacja polska, niegdyś, w czasach I Rzeczypospolitej, najpotężniejsza, a na pewno najpiękniejsza (obok hiszpańskiej) cywilizacja Europy, właściwie już nie istnieje”, „cywilizacja europejska [...] właśnie zdycha (jak parszywy pies) na naszych oczach”, „Polska jest dla wielu Polaków czymś takim, czego najlepiej byłoby się pozbyć”²⁹.

W każdym razie *Rozmowy polskie latem roku 1983*, oprócz walorów intelektualnych, mają jeszcze jedną istotną zaletę, która z pewnością ucieszyłaby

²⁷ Konkretny wymiar przestrzeni ewokowanej w *Rozmowach...* poświadczają mapy. O rzetelności jej odzwierciedlenia przekonałem się także naocznie, odwiedzając od lat Suwalszczyznę, a w szczególności okolice jeziora Wigry, w tym Gawrych Rudę.

²⁸ S. Gębala, *Fatalne zauroczenie Jarosława Marka Rymkiewicza*, „Zdanie” 2010, nr 3/4, s. 77.

²⁹ J.M. Rymkiewicz, *Rozmowy polskie w latach 1995–2008*, s. 41, 135, 260.

Aleksandra Połujańskiego: są one dla Suwalszczyzny tym, czym dla Kielecczyny *Szyfowe prace* i *Puszcza jodłowa* Żeromskiego, dla Łodzi *Ziemia obiecana* Reymonta, a dla Huculszczyzny *Na wysokiej połoninie* Vincenza... Zaiste, z okrucich szacownych zabytków i skarbów suwalskiej prowincji, wszelako nie bez domieszki innych ingrediencji, udało się Rymkiewiczowi, wczasowiczowi z Warszawy, utworzyć – postulowaną w *Wędrówkach po guberni augustowskiej*... – „piękną całość”.

Arkadiusz Morawiec

Bibliografia

- Fałtynowicz Z., *Walory literackie „Wędrówek po guberni augustowskiej w celach naukowych odbytych”*, „Rocznik Augustowsko-Suwalski” 2017, nr 17, s. 55–64.
- Gębala S., *Fatalne zauroczenie Jarosława Marka Rymkiewicza*, „Zdanie” 2010, nr 3/4, s. 75–79.
- Herz L., *Puszcza Augustowska. Szlaki turystyczne*, Zakład Wydawniczo-Propagandowy PTTK, Warszawa 1980.
- Mickiewicz A., *Do matki Polki*, „Goniec Krakowski” 1831, nr 204, s. 784.
- Miłosz C., *Nad Wigrami*, „Kultura” 1984, nr 10, s. 97–104.
- Opowieść o ziemi augustowskiej. Antologia*, wybór, układ i red. Z. Fałtynowicz, posł. T. Budrewicz, Zarząd Powiatu, Augustów 2008.
- Orski M., *Dialogi z Wielkim Psujem*, „Odra” 1993, nr 4, s. 7–9.
- Podemska-Kałuża A., *Próba czasu. „Rozmowy polskie latem roku 1983” Jarosława Marka Rymkiewicza – powieść drugiego obiegu po trzydziestu latach [w:] Jarosława Marka Rymkiewicza dialogi z tradycją*, red. L. Banowska, W. Ratajczak, Zysk i S-ka, Poznań 2016, s. 73–95.
- Połujański A., *Wędrówki po guberni augustowskiej w celu naukowym odbyte*, Drukarnia „Gazety Codziennej”, Warszawa 1859.
- Przewodnik po Polsce w 4 tomach*, t. 1, *Polska północno-wschodnia*, red. Stanisław Lenartowicz, Związek Polskich Towarzystw Turystycznych, Warszawa 1935.
- Rymkiewicz. *Historia i metafizyka*, realizacja i scen. P. Dakowicz, B. Netz, Telewizja Polska, Polska 2020.
- Rymkiewicz J.M., *Do Jarosława Kaczyńskiego*, „Rzeczpospolita” nr z 19.04.2010, <https://www.rp.pl/publicystyka/art15253771-do-jaroslaw-kaczynskiego> [dostęp 1.10.2024].
- Rymkiewicz J.M., *Do moich kolegów z IBL*, „Kultura” 1986, nr 3, s. 69–75.
- Rymkiewicz J.M., *Kinderszenen*, Sic!, Warszawa 2008.
- Rymkiewicz J.M., *Rozmowy polskie latem roku 1983*, Niezależna Oficyna Wydawnicza NOWA, Warszawa 1984.
- Rymkiewicz J.M., *Rozmowy polskie latem 1983 (fragmenty powieści)*, Instytut Literacki, Paris 1984.
- Rymkiewicz J.M., *Rozmowy polskie latem roku 1983*, Świat Książki, Warszawa 2003.
- Rymkiewicz J.M., *Rozmowy polskie w latach 1995–2008*, Sic!, Warszawa 2009.
- Rymkiewicz J.M., *Umschlagplatz*, Instytut Literacki, Paris 1988.
- Rymkiewicz J.M., *Wieszanie*, Sic!, Warszawa 2007.
- Spór o Rymkiewicza. Wybór publicystyki*, red. T. Rowiński, Fronda, Warszawa 2012.

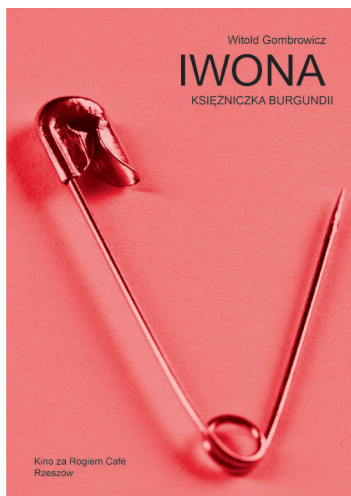
W dziesięć lat później (To dzięki Solidarności potrafiliśmy samych siebie przekonać, że chcemy i potrafimy żyć jako Polacy) [z Jarosławem Markiem Rymkiewiczem] rozm. Barbara Sułek, „Tygodnik Solidarność” 1993, nr 44, s. 1, 12–13.

Zaleski M., *J.M.R. w brzuchu wieloryba* [w:] tegoż, *Mądreemu biada? Szkice literackie*, Li-bella, Paris 1990, s. 107–113.

**Between the “beautiful whole” (1983) and the “garbage dump” (1995–2008):
“Polish Conversations...” by Jarosław Marek Rymkiewicz**

Summary

The article focuses on Jarosław Marek Rymkiewicz’s book *Rozmowy polskie latem roku 1983* [*Polish Conversations in the Summer of 1983*], published in 1984 simultaneously by Instytut Literacki (in Paris) and in the independent publishing circuit (in the Polish People’s Republic). That work was treated mainly as a manifestation of political literature. It was perceived as one of the most excellent diagnoses of “Jaruzelski’s Poland”. Critics have also pointed to the historiosophic, ethical and also metaphysical issues present in the book and analyzed the poetics of the work and its reception. This article takes into account all the contexts mentioned above, but approaches *Polish Conversations...* also from a perspective of literary regionalism. The book should be regarded as the most outstanding work of literature devoted to the Suwałki Region. It is both a description of this region, based on various written sources and the time Rymkiewicz spent in Gawrych Ruda near Wigry Lake, as well as a manifestation of its mythologization by the author – as a paradise land marked with the stigma of death.



Martyna Grabias